Opłata uiszczona rycz. **Tarnów dnia 19 kwietnia 1928** Cena egzemplarza **20 gr.**

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	200 Zł.
1/2 strony	100 „
1/4 „	60 „
1/8 „	30 „
1/16 „	15 „
1/32 „	8 „

Zamiejscowe 20% drożej. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukającym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 16. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok III.

Przy akompaniamencie bajek.

Minister Zaleski wyjechał do Włoch. Po doprowadzeniu do równowagi i porządku stosunków wewnętrznych, pragnie Polska na arenie międzynarodowej zająć słusznie jej się należące miejsce. Minister Zaleski konferując z italskimi mężami stanu, podkreśla pokojowość Polski i jej chęć pozostania w stosunku przyjaznym, tak z bliższemi jak i dalszemi sąsiadami. Polska chce i musi gospodarczo się rozwinąć. Musi znaleść rynki zbytu, tak dla swych surowców jak i dla produktów naszego przemysłu. Przyjaźny zawsze stosunek Włoch do Polski, ich poparcie w czasach zaborczych naszych dążności niepodległościowych, ich uchwała parlamentu, która się jasno za niepodległością Polski wypowiedziała, spowodowały min. Zaleskiego, że skoro rządy Marszałka Piłsudskiego doprowadziły do tego, że sytuację wewnętrzną naszego kraju można nazwać znakomitą, zapragnął złożyć wizytę sprzyjającemu nam Narodowi, tembardziej, że stosunki nasze z bratnią Francją i Rumunją są świetne, z Anglją nie żyliśmy nigdy w lepszych stosunkach, finanse amerykańskie teraz dopiero zaczęły się naszym krajem zajmować, żyjemy w dobrych stosunkach z Małą Ententą, nasze stosunki z Litwą przechodzą na tory możliwe, z Niemcami daje się odczuć pewne zbliżenie, z Sowietem utrzymuje Polska również stosunki znośne. Musimy więc naszą sytuację zagraniczną nazwać bardzo pomyślną i zaprawdę nie wysłała Polska swego męża stanu do Włoch w celu przeprowadzenia jakichkolwiek zmian w kierunku naszej polityki.

Hejnały bajek, jakie towarzyszyły temu wyjazdowi w prasie niemieckiej, są zapewne pobożnem życzeniem pewnych grup bojowych niemieckich doprowadzenia Polski do konfliktów międzynarodowych, z jednej strony aby przestraszyć kapitalistów amerykańskich, którzy właśnie w tej samej chwili wyjazdu ministra przyjechali do Polski, aby pertraktować w sprawie wielkiej pożyczki inwestycyjnej, z drugiej zaś strony, aby osłabić wciąż wzrastający wpływ Polski na arenie politycznej Europy, waśniąc ją z Francją. Zabiegi jednak prasy we niemieckich odwetowców spełzły na panewce, wobec jasnych i niedwuznacznych przemówień min. Zaleskiego we Włoszech.

Jesteśmy związani z Francją i Rumunją sojuszem ścisłej przyjaźni i tego sojuszu zawsze święcie dotrzymamy, jednak sojusz ten nie wyklucza naszego ścisłego i przyjaźnego stosunku z Włochami, wręcz przeciwnie, przyjazny nasz stosunek z tym krajem bohaterów, może się na arenie międzynarodowej bardzo dodatnio pokojowo odbić, gdyż glupstwem wierutnem trzeba nazwać obawy prasy czeskiej, że konferencje Min. Zaleskiego z mężami stanu Italji są skierowane przeciwko Małej Entencie, z którą przecież Polska, mimo że nie jest członkiem, związana jest węzłami bratniej sympatji.

K.

Na Ratuszu.

Wtorkowe posiedzenie Rady odbyło się wyjątkowo przy prawie pełnym komplecie radnych. Liczne interpelacje dotyczyły największej złego stanu ulic. W trzecim punkcie obrad t. j. w sprawie rzeźni ożywiła się Rada niezmiernie, ba, zapanowało podniecenie i zdenerwowanie, jakiego dawno już na obradach nie widzieliśmy.

Mimo opinji jednego z największych znawców w Europie prof. Ebermana, usiłowali niektórzy radni bronić firmy katowickiej. Zarzucano tak Magistratowi jak i rzeczoznawcom pewną stronniczość, na co z całą energją tak p. burmistrz Kryplewski jak i p. dyr. Zawadzki odpowiedzieli, zbijając gołosłowne zarzuty.

W roznamiętnieniu dyskusji dostało się i „Hasłu" za jego rzeczowe stanowisko, jakie zajęło w tej sprawie, popierając firmę polską, znaną, która już w wielu miastach wzorowe rzeźnie urządzała.

Radny dr. Schenkel czuł się dotkniętym naszym artykułem: „O sanację w samorządach". Trudno, wolno nam krytykować, wolno p. dr. Schenklowi się oburzać. Stwierdzamy, że nie wyszliśmy poza ramy dozwolonej krytyki i źle p. dr. Schenkel czytał artykuł, skoro powiada, że zarzucamy bezimiennie radnym korrupcję. Zarzucaliśmy Radzie w dużej większości bezradność i niemoc w czynie, spowodowaną zgrzybiałą starością tego ciała komunalnego nie mogącego umrzeć, z powodu braku nowej ustawy samorządowej.

Jednak przemówienie dr. Schenkla, acz nie słuszne, było jak zwykle na wysokim poziomie oratorskim.

Inaczej ma się sprawa z gmatwaniną słów, którą wytoczył przeciw nam radny Skwirut, zarzucając nam wpółinteligentny sposób stronniczość. No — ale każdy jak może.

Z Rady miejskiej.

We wtorek, dnia 17 kwietnia odbyło się posiedzenie Rady pod przewodnictwem burm. dr. Kryplewskiego. Obecnych 36 radnych.

Po przeczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia interpelują: p. dr. Schenkel w sprawie umieszczonego w pismach ogłoszenia konkursowego na posadę sekretarza Rady powiatowej, w którem to ogłoszeniu jednym z warunków jest przynależność do religji rzymsko katol. Pan r. dr. Schenkel dziwi się, że ogłoszenie takie mógł komisarz Rady powiatowej zredagować, gdyż jest ono przeciwne konstytucji. Prosi więc p. burmistrza dr. Kryplewskiego jako zastępcę komisarza Rady powiatowej, aby odpowiednio w tej sprawie zareagował.

Burmistrz dr. Kryplewski zaznaczył, że redakcją tego ogłoszenia zajmował się osobiście p. radca Krupiński, twierdzi, że zdanie o przynależności religijnej mogło się do tego ogłoszenia dodać przez przeoczenie lub niedopatrzenie.

Na interpelację dr. Schenkla w sprawie tramwaju nieczynnego w drugi dzień świąt, o czem już w poprzednim numerze pisaliśmy, odpowiedział burm. dr. Kryplewski, że w poprzednich latach również tramwaj w Tarnowie w drugi dzień świąt był nieczynny.

Następnie interpelował dr. Schenkel w sprawie doprowadzenia do porządku ogrodów publicznych i umieszczenia ławek na ulicach Piłsudskiego i Kopernika.

W tej sprawie odpowiedział p. as. Jakubowski, zaznaczając, że prace w ogrodzie jak również na plantach są już rozpoczęte, na ulicy Piłsudskiego są już 3 ławki, a w najbliższym czasie przybędzie jeszcze 3.

W sprawie przyłączenia gmin interpeluje ks. prałat Lubelski, na co odpowiada burmistrz Kryplewski, że z powodu wyborów sprawa przyłączenia utknęła, ale teraz już w najbliższym czasie będzie rozstrzygnięta.

Radny Wilczyński interpeluje w sprawie stworzenia organu opieki społecznej.

Radny Wojciechowski w sprawie chodnika koło I-go gimnazjum, który znajduje się w opłakanym stanie.

Radny Skwirut zapytuje czemu na Kapłonówce, acz od dawna materjał budowlany jest tam nagromadzony, nie buduje się.

Radny Adler zapytuje się, czy prawdą jest, że czynsze w nowych domach będą bardzo wygórowane.

Radny Baron stwierdza straszny stan dróg i chodników na ulicach żydowskich i prosi Magistrat, aby się temi ulicami zajął.

P. burm. dr. Kryplewski na interpelację p. Wilczyńskiego zawiadamia, że sprawa stworzenia organu opieki społecznej jest rozpatrywana. — Sprawę ulepszenia chodników pod I-szem Gimnazjum oraz uregulowanie ulic żydowskich poleci Magistrat budownictwu.

Panu Adlerowi odpowiada p. burmistrz że sprawą czynszów w nowych domach Magistrat się jeszcze nie zajmował i że pogłoski o nader wysokich cenach są przeto nieprawdziwe.

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do 3 punktu obrad, to jest do załatwienia wyniku przetargu na budowę części mechanicznej rzeźni miejskiej.

Pan dyr. Zawadzki przeczytał opinję prof. politechniki lwowskiej Dr. Ebermana, do którego zwrócił się Magistrat po ostatniem posiedzeniu Rady o zaopinjowanie która z dwóch fabryk, czy Zieleniewski czy też Stephan Fröhlich Klüpfel dają lepsze warunki i większą gwarancję dobrego wykonania.

Opinja prof. Ebermana wypadła na korzyść firmy Zieleniewskiego. Mimo to wyłoniła się na Radzie dosyć niesmaczna dyskusja, w której radni sobie, Magistratowi, rzeczoznawcom i prasie zarzucali stronniczość.

Po 2 godzinnej dyskusji przystąpiono do głosowania imiennego i przeszedł wniosek Magistratu, aby oddać budowę części mechanicznych rzeźni Zieleniewskiemu.

Wniosek przeszedł z 28 głosami przeciw 4 głosom. I tak sprawa rzeźni została definitywnie załatwiona.

Po 5-ciu minutach przerwy przystąpiono do wyboru asesora w miejsce p. inż. Lewickiego.

Wybrano w głosowaniu tajnym absolutną większością głosów prof. Wojciechowskiego.

K.

W sprawie obchodu 3 Maja.

Jak rokrocznie, tak i teraz inicjatywę obchodu 3 maja wzięło w ręce Koło T. S. L.

Dzięki staraniom Inż. Wowkonowicza, odbyło się posiedzenie na ratuszu, na którem przewodniczył burmistrz dr. Kryplewski.

Wybrano komitet, w skład którego wchodzą: dr. Kryplewski, inż. Wowkonowicz, starosta Sokołowski, prezes Sądu Kruczkiewicz, dr. Mütz, dr. Lubieniecki, pułk. Dragat, pułk. Romański, poseł Jarosz, prof. Pogoda i kpt. Żyborski.

Po żywej dyskusji ustalono następujący program:

Dnia 2 maja odbędzie się wieczorem zbiórka młodzieży szkolnej z orkiestrami pod kapliczką św. Walentego. Capstrzyk orkiestr po mieście, odegranie pieśni narodowych pod starostwem.

Dnia 3 maja o g. 6 tej rano pobudka muzyk wojskowych i cywilnych.

O godz. 9-tej rano solenne nabożeństwo z kazaniem w katedrze, oraz nabożeństwo w synagodze. Po nabożeństwie odbędzie się pod starostwem defilada oddziałów wojskowych, Strzelca i Przysposobienia wojskowego.

W sali Marzenia odbędzie się o godz. 12-tej uroczysta akademja. Program akademji opracuje specjalny komitet.

Po południu odbędą się zawody młodzieży i Przysposobienia wojskowego.

O godz. 8-mej wieczór odbędzie się w Sokole uroczysty wieczorek.

Jak Bydgoszcz rozwiązuje problem mieszkaniowy, a co robi Tarnów?

Jednym z nielicznych dziś ośrodków miejskich, które przystąpiły do pozytywnej pracy nad rozwiązaniem problemu nędzy mieszkaniowej, jest Bydgoszcz. Wyniki osiągnięte dotychczas świadczą bardzo pochlebnie o gospodarzach tego miasta.

Oto rezultaty przeprowadzonej tam akcji budowlanej.

Magistrat rozporządzając wielkiemi własnemi terenami, oddaje place pod budowle przemysłowe, jak i pod budowę domów mieszkalnych zupełnie bezpłatnie. Sam też rozpoczął na własny koszt prace nad budową szesnastu małomieszkaniowych budynków. Pobudowano kilka bloków domów czynszowych.

Równocześnie kapitał prywatny staje do wyścigu z gminą. W roku 1927 oddano do 120 mieszkań, rozpoczęto zaś budowę 110 mieszkań różnej wielkości co do ilości izb.

Pozatem przeprowadzono cały szereg robót restauracyjnych, doprowadzając wiele gmachów do dobrego stanu, wyremontowano niektóre gmachy publiczne, wybudowano wielki stadjon sportowy i t. d.

Z inicjatywy komitetu rozbudowy miasta wybudowano w ostatnich czterech latach i oddano do użytku 47 domów mieszkalnych o 615 ubikacjach z łazienkami i ogródkami, kosztem blisko 2 miljonów zł. Dalej jest w toku, względnie rozpocznie się na wiosnę budowa 9 domów mieszkalnych o 200 ubikacjach, kosztem około 1 i pół. miljona zł. Istnieje projekt wybudowania w ciągu roku dalszej grupy domów mieszkalnych o mniej więcej 680 ubikacjach, rozszerzenia stadjonu sportowego, wybudowanie letniej i zimowej pływalni oraz łaźni publicznych.

Magistrat tarnowski rozporządza także licznemi parcelami budowlanemi i mógłby iść śladem Bydgoszczy.

Nędza mieszkaniowa w naszym grodzie nie jest naprawdę mniejsza niżli w Bydgoszczy, a **tam oddano w ostatnich 4 latach 47 domów mieszkalnych o 615 ubikacjach z łazienkami** do użytku publicznego. Tam pracuje Komitet rozbudowy miasta owocnie.

I w Tarnowie mamy podobno Komitet rozbudowy miasta. Do komitetu tego należą zapewne ludzie, którzy należą do wszystkich komitetów tarnowskich, więc będą zajadle radzić.

A nam trzeba czynu.

Zebranie mężów zaufania B. B. W. R. ze wsi w Tarnowie.

We wtorek dnia 17 go odbyło się w sali Rady powiatowej zebranie mężów zaufania Bloku Bezpartyjnego z tarnowskiego powiatu, na którem przemawiał poseł Karol Jarosz. Zebranych było na sali około 300 osób. Przewodniczącym wybrano p. Michała Korzeniowskiego, sekretarzował p. Józef Mróz kier. szkoły.

W pięknem przemówieniu zdał p. poseł Jarosz sprawę z dotychczasowej działalności jedynki w sejmie podzielił się ze słuchaczami swemi spostrzeżeniami i przyrzekł zawsze gorliwie pracować dla dobra tak swoich powiatów, gdzie został wybranym jak i dla całej Rzeczpospolitej. Poczem przemawiał p. Jan Figiel, dziękując posłowi Jaroszowi za przybycie, zaznaczając dalej że Blok musi zwarcie dalej pracować tak w mieście jak i po wsiach, tworzyć wszędzie grupy mężów zaufania. Dalej przemawiał Red. Jan Kulesza, Józef Kołodziej, Turek Władysław, Dr. Janiga i p. Biedroń.

Uchwalono następującą rezolucję:

1) Zebrani mężowie zaufania B. B. W. R. z całego powiatu tarnowskiego w dniu 17/IX 1928 wyrażają hołd p. Marszałkowi J. Piłsudskiemu.

2) Wyrażają hołd dla seniora ruchu ludowego p. Marszałka Bojki.

3) Podziękowanie za zajęcie się powiatem p. posłowi Karolowi Jaroszowi.

4) Zebrani uchwalają popierać organy B. B. R. W. t. j. „Chłopa Polskiego“ i „Gospodarza Polskiego.“

5) Uchwalają w każdej gminie założyć w najbliższych dniach Komitety gminne BB.W.R. i zaznaczają, że najbliższe zebranie powiatowe powinno się odbyć w przeciągu miesiąca, celem stworzenia organizacji powiatowej.

6) Zebrani domagają się równomiernego traktowania, przy przyjmowaniu robotników do fabryki w Dąbrówce Infułackiej.

7) Domagają się aby P. B. R. udzielał długoterminowych pożyczek na prawdę — a nie odsyłał do kas miejskich, gdzie te pożyczki zamieniają na krótkoterminowe.

Zebranie zakończyło się okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego. —a

W sprawie sprowadzenia zwłok gen. Bema.

Dochodzą nas słuchy, że komitet sprowadzenia zwłok gen. Bema do Polski postanowił z powodu trudności technicznych przesunąć datę sprowadzenia zwłok o kilka miesięcy.

Komitet w tej sprawie nic konkretnego nie ogłosił, więc wszelkie te domysły krążące po mieście, mogą być czczem gadulstwem.

O przesunięciu terminu na kilka miesięcy nie może być mowy, gdyż nie można takiej uroczystości przesuwać na zimę. Jeśliby komitet był zmuszony odroczyć uroczystość musiałby przenieść datę sprowadzenia zwłok o cały rok, to jest do maja roku 1929.

Chcąc kres położyć wszelkim plotkom i domysłom, zwracamy się do komitetu aby nareszcie kres położył tarnowskiej metodzie intymnych i tejemnych obrad, a przemówił do społeczeństwa. —a

U pana inżyniera Kałużyńskiego

Wyjechaliśmy w straszną niepogodę. Wicher śnieżny hulał i zdawało się, że przewróci dryndę ze szkieletem, który zastępował konia. Przez dziury tarnowskiej dorożki sypał nam w oczy cienki śnieg. Po półgodzinnej mordendze dojeżdżamy do Dąbrówki Infułackiej. Piękny widok. Cały kompleks domów ukończonych i na ukończeniu — oto owoc wielkiej pracy jednego roku. Ale to dopiero mała część tego, co ma na tych terenach powstać.

Prowadzą nas do skromnego a czystego biura. Tutaj pracuje p. inżynier Kałużyński. Mimo, że obarczony jest olbrzymią pracą, gdzie minuty wprost się liczą, wita nas serdecznie.

Pan poseł Karol Jarosz, z którym do Dąbrówki przybyłem, interpeluje w sprawie bezrobotnych chłopów z okolicznych powiatów.

Pan inżynier Kałużyński przedkłada listy z Rady Powiatowej, według których to list werbuje się robotników. Pierwsza lista już wyczerpana, z drugiej listy już sporo jest wziętych. Jeśli pogoda się poprawi, to do połowy maja wyczerpiemy wszystkie listy.

Jednak musicie panowie zrozumieć że nie jest to w naszej mocy wszystkich zaspokoić, możemy brać tylko tylu, ilu jest nam chwilowo potrzebnych.

Ile pracuje teraz ogółem robotników, pytam?

Pracują wszyscy ci którzy pracowali w roku ubiegłym. Pozatem w tym roku zaangażowaliśmy z listy miasta Tarnowa 127 robotników z listy powiatu 180.

Pan poseł Jarosz prosi p. inżyniera, aby uwzględniał prośby wszystkich okolicznych gmin, nawet dalszych jak Janowic, Gromnika, Brzozowej, gdyż i tam panuje wielka nędza.

Pan inżynier Kałużyński przedstawia trudność dla robotników z oddalonych gmin, **gdyż w Dąbrówce niema żadnych baraków dla robotników** i pracujący tam muszą sami odnaleść kwatery dla siebie, co jest bardzo trudne. Pozatem przyrzekł p. inżynier wedle możności zadość uczynić wszystkim okolicznym gminom, które wystosowały swoje listy do Rady Powiatowej. Ale proszę bardzo zaznaczyć robotnikom z dalszych okolic, że nie dajemy mieszkania i że znalezienie noclego tutaj jest bardzo trudne.

Nie chcąc przeszkadzać w pracy, żegnamy się szybko, ja z tem że, wkrótce poproszę p. inżyniera Kałużyńskiego o mały interwiew w celu napisania fejletonu o Dąbrówce Infułackiej. K.

Z wycieczek po mieście.

I.

Spór o „mur graniczny“ szczęśliwie zakończony i z poza odrapanego i częściowo zburzonego muru otaczającego browar X. Sanguszki, zarysowują się już kontury nowego, pięknie pod względem architektonicznym zaprojektowanego muru. Przy tej okazji musimy z zadowoleniem uznać, że od pewnego czasu nawet drobne prace z zakresu budownictwa nie wykonuje się szablonowo w stylu t. zw. „koszarowym“, lecz wszystko jest sumiennie opracowane, zaprojektowane, wszystko ma swój styl; jednem słowem, Tarnów miał szczęście w wyborze dyrektora budownictwa...

Na nowym murze będą umieszczone świetlne reklamy, na wzór Krakowa. Cóż, kiedy na świecie nic bez „ale“. W najbliższem sąsiedztwie muru, przy ul. Stajennej stoi domek — buda drewniana, frontem do ulicy Krakowskiej zwrócona, brudna i niechlujna. Realność ta jest własnością gminy i czas najwyższy, żeby ją zburzono, a rodzinom tam mieszkającym dano inne pomieszczenie. Przez cofnięcie muru wstecz, buda ta jeszcze bardziej będzie widoczna.

Wchodzimy od ul. Wałowej w ulicę Pocztową... cóż za niespodzianka! Z brudnego wiecznie błotnistego zaułka powstała jedna

z najpiękniejszych ulic miasta. Zaraz od nie znacznego skrętu, roztacza się wspaniała perspektywa, a oko mając po drodze wytchnienie na lekkiem wzniesieniu od Banku Polskiego, spocznie aż na II. Gimnazjum. Gdyby ulicę tę zabudowano jeszcze stylowemi willami (a nie fabryką świec) stałaby się ona pierwszorzędną w mieście Możliwa jezdnia i doskonale wykonane chodniki, podnoszą wartość tej ulicy. Projekt i wykonanie, to dzieło działu drogowego budownictwa, pozostającego pod kierownictwem specjalisty inż. Wojewskiego.

Wkraczamy do Ogrodu Strzeleckiego. Cały optymizm odrazu niknie. Ten najpiękniejszy w Małopolsce park uległ jakby planowej dewastacji. Wycięto drzewa, wycięto krzewy i zmieniono ogród w istną pustynię. Nie wiem czyja to wina, lecz muszą być przecież ludzie, którym miasto powierzyło opiekę nad tym rezerwoarem powietrza! Musi przecież istnieć jakiś ogrodnik, jakaś komisja ogrodowa, od której ludność może żądać rachunku za zniszczenie dobra publicznego. Przecież najprostszą rzeczą byłoby oddanie opieki ogrodu Szkole ogrodniczej, której dyrektor p. Józef Drewko jest znanym nie tylko w Polsce, ale i za granicą specjalistą! No — ale u nas musi być zaraz komisja, prezes, wiceprezes, sekretarz i inni dygnitarze, którzy starają się o „dignitas“, ale którzy wszyscy razem nic nie robią — a efekt wyżej podany...

W Londyńskim Hyde — Parku bawią się dzieci na olbrzymich specjalną trawą zasianych gazonach, a i starsi na nich spoczywają po trudach całodziennej pracy.

U nas wychodzi się z innej zasady — o ile jest jakaś zasada w działaniu: jak najszersze drogi, jak najwięcej ścieżek **a jak najmniej zieloności.** A więc: zmniejszono główny gazon w t. zw. rondzie na rzecz szerokiej drogi; mało tego, okrojono trawniki poza rondem i utworzono wielki plac, na którym w **kurzu nasze pociechy zażywają „świeżego powietrza“.** I tak w całym parku zmniejsza się obszar trawników na rzecz szerokich dróg.

Należy się wreszcie opamiętać, gdyż za kilka lat przy takiej gospodarce park zupełnie zaniknie. (x

Na ekranie życia.

Jakoś niezręcznie przywitała p. Migowa wiosnę, gdyż ta się obraziła i wywiała na biegun północny. Mówią, że za dwa tygodnie będzie stamtąd wracać, a my mamy tu zimę, ostrą zimę, chociaż futra dawno już pozastawiane.

Wicher śwista po dachach, deszcz ze śniegiem bije w szyby, w pokoju zimno, jednem słowem psi czas. Naprawdę, to już mamy psie szczęście z tą wiosną. Zawsze jakoś zapomina o nas i przybywa dopiero na jesień i wtedy mówią, że ta polska jesień jest piękna, a to wcale nie jest jesień, tylko wiosna, która w kwietniu gdzieś się zawieruszyła.

Jeden polityk kawiarniany twierdzi, że wiosna wyjechała z min. Zaleskim do Italji, gdyż powinien tam mieć piękny czas (tak jest w programie) i razem z nim powróci do Polski. Jednak ja w to nie wierzę. Twierdzę, że poeci futurystyczni od lat kilku wypłoszyli wiosnę z Polski, która kochając szczerze talenta, wstręt uczuła

do sonetów z ostatnich lat, jakiemi ją witały nagie dusze, nagie, bo wyzute z wszelkiej iskry Bożej.

Dostaliśmy również do redakcji kilka płodów wiośnianych, które z powodu płaczliwego nastroju podajemy. Naprzykład J. M. tak wita wiosnę:

O wymarzona
Przez zimę wyśniona
Ciebie oczekuję,
Gdy się w zimie truję.
O czemu całkiem się nie struleś biedny poeto.
Pani O. K.
Na puchu śnieżnym
Wyrosłaś jak cud
W krainy radości
Prowadzisz lud.
Dajesz nam słońce
i rozkoszy wiele
Twoje pierwsze gońce
Znalazłam dziś w siele.
Pani O. K. — czy pani była sama w tym „siele“. J. K.

Uczczenie wiceb. Dr. Mütza.

Stowarzyszenie żyd. rękodzielników wybrało p. wiceburmistrza dr. Mütza dożywotniem prezesem honorowym, oraz powiesiło w lokalu stowarzyszenia portret tegoż, w dowód wdzięczności za wybitne zasługi jakie dr. Mütz położył koło rozwoju stowarzyszenia. Dr. Mütz jest jednym z niewielu żydów, który nie bacząc na zabarwienie partyjne pracuje społecznie dla dobra ogółu. —a

Rzadki jubileusz.

Cichy pracownik na niwie społecznej, skromnie ze swojemi książkami, które tak ukochał żyjący — a przecież tak wiele dla książki polskiej zdziałał, bez krzyku, reklamy i hałasu.

Czterdzieści pięć lat pracy — żmudnej a owocnej pracy w księgarstwie, oto droga życia p. Zygmunta Jelenia, który w niedzielę obchodził rzadki jubileusz, prawie że półwiekowej pracy zawodowej.

Tak jak jego całe życie bez rozgłosu po święcone mrówczej pracy lat i jubileusz obchodził cicho w gronie najbliższych, tylko liczne telegramy z całej Polski świadczyły, że praca jego nie poszła bez echa, że znalazła oddźwięk wszędzie tam, gdzie książka jest godnem wytchnieniem i radością.

Piszemy tylko słów kilka o tym rzadkim jubileuszu, życząc jubilatowi, aby wiele jeszcze lat dla dobra książki polskiej pracował.

Jego pracy zawodowej poświęcimy osobny fejleton. K.

Kronika.

STARANIEM BIURA KONCERTOWEGO Seidena wystąpią w Tarnowie jedyny raz znakomita artystka scen polskich Irena Solska i Aleksander Maniecki artysta teatru Polskiego w Warszawie w głośnej sztuce Karola Schönherra w 3 aktach „Skazaniec“ (Ono).

STARANIEM kom. Związku Naprawy Rzpl. i Partji Pracy odbędzie się w niedzielę 22 kwietnia b.r. o g. 10.30 przed poł. w sali Sokoła 1. zebranie, na którym przemawiał będzie poseł Dr. Tadeusz Dyboski na temat bieżących zagadnień politycznych i gospodarczych.

PAN STAROSTA KRUPIŃSKI przybył do Tarnowa w celu przewodniczenia na posiedzeniu komitetu Przysposobienia Wojskowego, które odbyło się w piątek o g. 6 tej popoł.

Pan radca Krupiński otacza specjalną opieką Przysposobienie Wojskowe w Tarnowie i w celu wzięcia udziału w posiedzeniu przerwał urlop. Głównym punktem obrad była budowa wielkiego stadjonu w Tarnowie, który ma powstać na terenie darowanym przez ks. Romana Sanguszkę.

Pan starosta Krupiński bawił jeden dzień w Tarnowie i powrócił z powrotem do Krakowa, gdzie spędza swój urlop.

W WIELU POWIATACH TARNOWSKICH mróz, grad i ulewy zniszczyły całkowicie zasiewy, tak, że rolnicy stoją bezradni wobec licznych i częstych katastrof żywiołowych. Mamy nadzieję, że p. Starosta z całą energją weźmie się do ulżenia smutnej doli naszych rolników, dla których blizki przednowek będzie straszny.

KOMISJA MAGISTRACKA ZWIEDZIŁA szpitalik dziecięcy prowadzony przez dr. Goździewskiego i stwierdziła, że szpitalik ten mimo bardzo małych środków jest prowadzony wzorowo.

ZE SPORTU.

Turniej szermierczy o mistrzostwo Polski.

W dniu 15 b.m. odbył się w sali Sokoła Macierzy we Lwowie I. Turniej szermierczy pań o mistrzostwo Polski, zorganizowany przez Lwowski Klub Szermierczy. Do turnieju stanęło 15 zawodniczek, a to pp. Dubieńska, Latinikówna, Rieyerówna, Jobkówna, i Loberschenkówna (AZS Kraków), Schindlerówna (Lw. Klub Szerm.) Friedmannówna Dror) i Schwartzówna, Durska, Tyszkowska, Mokitkówna, Wendyczówna, Sochówna, Godzielińska oraz Lemówna (Sokół Macierz).

Wynik rozgrywek finałowych przyniósł niespodziankę. Pierwsze miejsce, a zarazem tytuł mistrzyni Polski zdobyła wbrew ogólnym mniemaniom p. Latinikówna, a nie p. Dubieńska. Przypisać to należy jedynie niedyspozycji chwilowej p. Wandy Dubińskiej, która wyjechała do Lwowa w nie najlepszym stanie zdrowia.

Mamy nadzieję, że nasza znakomita sportmenka zbierająca laury tak w Polsce jak i zagranicą, wróci prędko do zdrowia i na turnieju o mistrzostwo Polski mającym się odbyć w Warszawie zdobędzie nagrodę dla Krakowa.

L. 10552|28.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat miasta Tarnowa ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót budowlanych i rzemieślniczych (z wyłączeniem instalacji) przy budowie dwupiętrowego domu czynszowego (drugiego) na Pogwizdowie.

Plany budowy są do przejrzenia w Urzędzie Budownictwa miejskiego, ul. Wałowa l. 22.

Przedmiary są tam do podjęcia za złożeniem kwoty 10 złotych, jak również warunki są wyłożone do wglądu.

Termin złożenia ofert dnia 21 kwietnia do godziny 12-tej w południe.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert.

W Tarnowie, dnia 3 kwietnia 1928 r.

Wydawca: Jan Kulesza. Sekr. Red. i odp. Redaktor Dr. M. Rozwadowski — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.